

GAZETA LWOWSKA

W Poniedziałek

N^{ro}. 73.

26. Czerwca 1820.

U w i a d o m i e n i e o p r e n u m e r a c i e.

Na gazetę Lwowską, która wychodzić będzie iak dotąd co dziennie wyjąwszy Niedziele i Święta, przyymie się prenumerata po Dwadzieścia i cztery Reńskich W. W. za czas od 1. Lipca do ostatniego Grudnia. PP. Prenumeratorowie zechcą zamówić ją ieszcze przed upłynieniem b. m. w Ekspedycyi C. K. naczelnego Urzędu pocztowego we Lwowie, lub u najbliższych Urzędów pocztowych na Prowincyi.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Względem ostatnich działań Lorda Cochrane na morzu spokojnem i na brzegach Chilijskich, zawierają gazety Londyńskie datowany pod d. 22. Lutego z Valparaiso list następujący: „Donosiłem W Panu w ostatnim moim piśmie, że Lord Cochrane zawinął do portu Guayaquil, oznajmując W Panu teraz szczegóły tego zdarzenia. Wobec ukazał się Lord na rzece, zabrat także dwa okręty kupieckie, jeden z ładunkiem 900 beczek o 32 działach drugi z 600 beczkami o 26 działach. Takie przedsięwzięcie ieszcze tu nigdy nie było dokonanem. Nie odważono się nigdy wpłynąć na rzekę Guayaquil z powodu mnóstwa skał, wyjąwszy w dniu pogodnym i to ze sternikiem na pokładzie. Dwie te zdobycze przybyły tu naładowane drzewem do budowli. Okręt Lantaro zawinął tutaj przed 6 tygodniami widział ón eskadrę Admirala i oczekiwaliśmy co chwila jego przybycia. Upłynęło atoli wiele dni, nasza boiaźń powiększała się z każdym dniem, dopóki niezawinął bryg Hiszpański Petrillo, na drodze z Callao do Valdivia naładowany pięniądźmi i potrzebami wojennymi obrony był od Lorda Cochrane. — Lord ten pod tenczas uważał nieprzyjaciela, i miał zamiar stawić mu pole, gdy postrzegłszy bryga udał się za nim w pogoń i wziął go wraz z 20000 dollarów i potrzebami wojennymi, wynoszącemi 23,40,000 dollarów wartości. — Pod dnem 23. Stycznia pisał do mnie Lord, iż Dowódca wojskowy tego stanowiska, okazał gotowość z nim wspólnego działania i że w kilku godzinach

wyprzeć chce nieprzyjaciela z twierdzy, która dotąd mianą była za niedobytą i uwolnić zupełnie Prowincje południowe. Na pokładzie okrętu O'Higgins, szonera Montezuma i brygu Intrepid miał on 250 ludzi; atoli opuściwszy port Concepcion, utkwila fregata na piasku przez co obdartą została z miedzi i miała już do 8 stop wody. Admirał nie zastraszył się tym wypadkiem, nie odwołał swojego przedsięwzięcia i płynął daley. Niedaleko Valdivia okręt Intrepid uderzył o skałę i utonął. Pomimo tego Lord Cochrane zawinął do portu, uderzył na baterie, wyładował, przypuścił szturm do twierdzy, a dowodząc osobiście swojemu wojsku zatknął sam chorągiew Chilijską na wielkim placu. Stanowisko bronione od 110 dział dwunasto funtowych poddało się; mnóstwo zapasów wojennych i broni dostało się w ręce Lorda Cochrane. Mieysce to iest najmocniejsze w Chili, a czynność Cochrane uważaną być może iako jedno z wielkich dzieł. Otrzymałem od niego list, w którym wyraża, iż ieszcze jedno przedsięwzięcie ma do wykonania w Chili i w mieyscu które nie może się żadnem sposobem utrzymać. Poczem popłynął on do Montezuma z zabranem w Valdivia okrętem przewozowem Dolores, ponieważ fregata O'Higgins w złym bardzo znajduje się stanie.

Hiszpania.

Dziennik rozpraw zawiera z Madrytu z d. 25. Maia co następuje: „Klubb Lorenzyński został zamknięty z rozkazu Króla. Przeciwno trzem Członkom tego klubu, którzy żądali oddalenia lub śmierci Ministra Woy-

ny Margrabiego de las Amarillas ma być rozpoczęta sprawa. Wybory w Madrycie, Toledo, Murcyi, Zamora, Burgos i wielu innych wewnętrznych Prowincyach już są ukończone i powiększey części padły na ludzi światłych i umiarkowanych. W Toledo wybrano Proboszcza, w Quadalaxara Kanonika, a w Burgos byłego Członka Inkwizycji. — W Zamorze były rozruchy względem pewnego Proboszcza, któremu Ultraliberaliści chcieli przeczyć jego wybrania. — W Nawarze mianowany jest Deputowanym były Vice-Król D. Ezpeleta, Margrabia de Monte Hermoso pomimo największych zabiegów. — Pomiedzy 47 Deputowanymi do Stanów (*Cortes*), których wybór jest ogłoszony znajdują się 20 Posiadaczy dóbr, 9 Duchownych, 12 Adwokatów i t. d.“

Wyspy Jońskie.

Lord Sir Thomas Maitland Wyższy Kommissarz Wysp Jońskich, zagał trzecie posiedzenie Zgromadzenia prawodawczego Wysp Jońskich. Mowa jego miana z tego powodu zawiera życzenia z obecnego stanu zupełney, spokojności Wysp Jońskich. Przy końcu mowy wyraził Kommissarz: „Takiemstem przekonany o korzyściach, które Konstytucya z roku 1817 tym Wyspom na przyszłość zapewnia, i otwarcie wyznaię, że w żadnym sposobie nieprzyzwalam nawet ze względu teoretycznych widoków z jakkolwiekby one pochodziły, ażeby iakakolwiek odmiana przedsięwzięta była; skoro zaś doświadczenie wskazuje niedoskonałość lub szkodę terażniejszych urzędzeń, gotowy będę przyłożyć się do środków, któreby były zdolne zabezpieczyć pomysłność Zjednoczonych Państw Wysp Jońskich.“

Wielka Brytania i Irlandya.

Gazety Londyńskie z d. 6. b. m. donoszą, że statek pocztowy *Książę Leopold*, na który wsiąść miała Królowa Angielska d. 5tego rano o godzinie wpół do siódmej w Calais, oczekiwany był o godzinie 10tej przed Dover. Królowa miała nocować d. 5. w Canterbury d. 6. o godzinie 4tej po południu miała stanąć w Londynie i wysieść w domu Starszego Gminy Wooda. Wszyscy Włosi będący w orszaku i służbie Królowey a nawet P. Bergami i Vasali pozostali na statym lądzie a Królowa wsiadła tylko w towarzystwie Lady Anne Hamilton, Starszego gminy Wooda i małego orszaku.

Podczas pobytu Królowey w St. Omer

przybył do niej Lord Hutchison ze zleceniami od Króla. Zamialem jego Poselstwa było ofiarować Królowey roczną pensyją 50000 fun. szterl. pod warunkiem, iż zrzecze się tytułu Królowey, nie będzie używała imienia Królewskiej rodziny Angielskiej i nigdy nie powróci do Anglii. Gdyby zaś nieprzyjęta tych warunków miano oznaymić iey, iż skoro tylko wstąpi na ziemię Angielską wystane będzie poselstwo do Parlamentu a wedle wszelkiego podobieństwa rozpoczęta będzie przeciwko niej sprawa. Oświadczenie uczynione Królowey na d. 3. rano przez Lorda Hutchison przybyłego w towarzystwie P. Brougham do St. Omer, tak Królowę rozjątrzyło, iż natychmiast kazała zaprzętać pojechała do Calais; aby z tamtąd udała się do Anglii. Lord Hutchison i P. Brougham zatrzymali się w St. Omer.

Na posiedzeniu Izby niższej z d. 1. Czerwca, uchwalono 149 głosami przeciwko 63 wniosek Lorda Castlereagha, o przedłużeniu prawa względem Cudzoziemców (*Alien-bill*) czyli prawa, mocą którego osoby zagraniczne podeyrzane, oddalone być mogą z kraju. (W terażniejszym czasie znajdują się ma w Anglii 25000 cudzoziemców.

Hunt pisał do Refomatorów radykalnych, z więzienia swiego w Manchester, że w tem samem więzieniu, w którym się teraz znajduje siedział już raz jeden z przodków jego Pułkownik Tomasz Hunt za uzbrojenie wojska przeciwko Kromwellowi.

Francya.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych z d. 2. b. m. po zdaniu sprawy z różnych petycyj, toczyły się daley rozprawy nad projektem do prawa względem nowego systematu Wyborów a wniesiony dodatek do tegoż prawa przez P. Delaunays po krótkiej rozprawie został odrzucony. — Podczas gdy Prezes chciał odczytać artykuł przełożenia Rządowego i poddać go pod głosowanie, wielu Członków z lewey strony przypomniało mu, że jest jeszcze dodatek P. Desroussaux. Ponieważ zaś P. Desroussaux zdawał się wahać czyli ma rozwinąć swoy dodatek lub nie, oświadczył zatem P. Benjamin Constant, iż w przypadku, gdyby P. Desroussaux miał dozwolnić upaść swemu wnioskowi, on takowy weźmie i przyswoi go sobie. — To spowodowało P. Desroussaux, który iak sam wyrażał się, chociaż nieco nie dostłszy, jednakże sam chce swiego bronić projektu, wyznając, iż tenże

test w rzeczy samej nowym projektem do prawa. *)

Na posiedzeniu Izby Deputowanych z d. 3. b. m. ukończone zostały rozprawy nad pierwszym i głównym artykułem projektu do prawa względem nowego systematu Wyborowego i różnych odmian tego artykułu, które przełożone były, pierwszy rozdział tego artykułu stanowiący ducha całego prawa, podług którego ma być w każdym Departamencie jedno Kollegium Departamentowe i Kollegia Obwodowe (zatem dwa stopnie wyborcze) przyjęty został 130 głosami przeciwko 125. Ponieważ P. Dassier podług Monitora zaś P. Dartigaux wrzucając gałkę w urnę oświadczył, że się pomylił, wzięwszy czarną gałkę miasto białej, zatem rozdział tego artykułu przyjęty został właściwie większością siedmiu głosów, ponieważ jedną czarną gałkę należy odciągnąć od przeczących i dodać ją do potwierdzających a tak pokaże się liczba 131 przeciwko 124. — D. 5. w Poniedziałek miały się toczyć rozprawy nad drugim rozdziałem artykułu 1., który względem 4 Departamentów nayanniej zaludnionych, czyni wyjątek z powyższego prawidła i nad innymi artykułami projektu do prawa, chociaż same corollaria (przydanie czyli przełożenie na przeszłym się fundamencie) składające zasady pierwszego artykułu, niezawodnie będą powodem do żywych rozpraw. Po skończonym posiedzeniu, a osobliwie gdy tego skutki ogłoszone, wielki znowu zgłębł panował na ulicy. Zdawało się, iż kupy ludzi zgromadzonych jak dnia poprzedzającego na moście Ludwika XVI. i na placu Ludwika XV. na przeciwko pałacu Bourbonów, gdzie się odbywa posiedzenie Deputowanych; chciały urządzić się na plac Carrousellu. Pozamykano zaraz kraty ogrodu i podwórza pałacu Tuileryjskiego. Straż stanęła pod bronią a liczne poczty przechodziły ulicę Rivoli w stronę północnej ogrodu Tuilery-

skiego i ulicę będącą bliską zamku. Jedna z wystanych straży na placu Carouselu niedaleko domu Hotel de Nantes była napadniętą; z początku strzeliła na wiatr; atoli obelgi powiększały się, a nawet uczeń szkoły prawa chciał iednemu z żołnierzy tej straży odebrać broń; żołnierz strzelił do ucznia, kula przeszła mu piersi i tak zabitego włożono na nosze przykryte i zanieśiono z placu do domu.

Monitor (iakośmy już namienili w przeszłym Numerze) umieścić teraz akt oskarżenia Jeneralnego Prokuratora P. Bellart przeciwko Louvellowi. O to jest onego krótko zebrana treść następująca: „Jeneralny Prokurator i t. d. oświadcza, iż z udzielonych mu aktów i instrukcyi sprawy, następujące okazują się czynności: Dnia 13 Lutego Jego Królewicowsko Xiążęca Mość Xiąże i Xiężna Berry byli na operze. O godz. 11tej chciała Xiężna iechać do domu; Xiąże odprowadził ją do powozu stojącego na ulicy Rameau, pożegnał się z nią i obrócił się chcąc powrócić do teatru. W tej chwili widziano spieszącego za Xięciem człowieka, który go mocno uderzył. Z początku mniemano, iż to jest tylko nie rozstróżna ciekawość; Xiąże Choiseul będąc tegoż samego zdania, rzekł do niego: „Miej WPan uwagę!“ Atoli zaledwie człowiek ten kilka kroków postąpił, zawołał Xiąże: „Jestem zabity!“ potoczywszy rękę na sztylęcie, który zabójca zostawił w ranie. Natychmiast skoczyli za nim: Adjutant miasta Mennier, żołnierz gwardyi Desbierz i wiele innych osób i dogнали go w chwili, gdy go stróż kawiarni Paulmier schwycił i za prowadzili do domu straży. W iednej kieszeni jego spodni znaleziono próżno pochewkę ze sztyletu w drugiej sztylto siedlarskie ostre podobne do sztyletu także w pochewce i klucz. Tymczasem zanieśiono Xięcia do sali przytykającej do loży Królewskiej, Xiąże wyciągnął sobie sam z rany sztylet; był ón ostry, kończaty lecz niezgrabnie zrobiony, długości 1/2 stopy, wiecie jego było z bukszpanu. Przywołano lekarzy... Około stojący poznali wnet całe nieszczęście, które spotkało Francję; wszelka pomoc była zapróżną, nie można nawet było zanieść Xięcia do pałacu jego stryiwów, i d. 14. Lutego o godzinie 6tej minucie 35 rano spełniona została offiarał Wynowayca badany był tegoż samego dnia przez Kommissarza Policji Ferré, mającego w dniu tym dozór w teatrze, Prefekt Policji Hrabia Angles, Prokurator Królewski i Prokurator jeneralny, przybyli ieden za drugim i

*) Dodatek ten składa się z 6 artykułów, które następującego są brzmienia: Artykuł 1. W każdym Departamencie będzie tylko iedno Kollegium Wyborcze. 2. Każde Kollegium podzielone będzie na tyle Wydziałów ile ma Obwodów. 3. Każdy Wydział przykłada się bezpośrednio (directe) do wyboru tej liczby Deputowanych którą ma wybierać Departament. 4. Przeliczenie głosów odbywać się powinno w głównem miejscu Departamentu, dokąd udadź się muszą Członki bior wszystkich Wydziałów. 5. Rzucanie gałek trwać ma przez 3 dni lub dłużej przy każdym działaniu (operatio) któreby wymagało głosowania a nie ulebwały. 6. Sposób iak i bliższe okoliczności dopełnienia tej ustawy mają być oznaczone rozporządzeniem Królewskiem.

Kończyli badanie. Uwięziony zeznał, iż żowie się Ludwik Piotr Louvel, rodem z-Versail-
lu, ma lat 36 czeladnik siedlarzski, robił u
Labouzella siedlarza Królewskiego, mieszka
w Królewskich stajniach na placu Carous-
sel. Wyznał, iż jest zabójcą a nawet cula-
bił się, że wykonanie to iaż od 1814 przed-
sięwziął. Narzędzie mordercze uznał za swoje;
stawiany był naocześnie do sprawdzania z
różnymi osobami, które go przyznały byż za-
bójcą Xięcia. Trzesiono jego mieszkanie, w
tem naleziono kwotę 165 franków, lecz prócz
tego nic więcej coby ściągać się mogło do
tego występku. Przyprowadzony przed zwłoki
jego Nayaśniejszey ofiary poglądał na nią
w zrokiem śmiałym, spokojnym i dzikiem, nie
okazał ni wrzuszzenia sumienia, ni żalu, i wy-
znał na nówo, że to jest jego dzieło. Zapy-
tany o powody do wykonania takiej zbrodni,
odpowiedział, nie sprzeciwiając się w niczem
i z otwartością: że nigdy nie miał żadney
przyczyny do uskarzania się ani na Xiążęcia
Berry, ani na którego bądźkolwiek z rodziny
Królewskiej; że nie miał żadnego osobistego
powodu do nienawiści ku Xięciu; i że tylko
prowadziła go do tego sprawa publiczna, że
Burbonów uważa nieprzyjaciołmi Francyi;
że z obaczywszy pierwszy raz białą chorągiew
postanowił wszystkich pozabijać i postano-
wienie to nie opuściło go od roku 1814, że
od owego czasu szukał wszelkiej sposobności
wykonania tego czynu, że sledził Xięcia: na
polowaniu w teatrze i w kościele, i byłby go
nawet na stopniach ołtarza zamordował, gdyby
go było nie odstępowało meztwo i gdyby się
nie kiedy nie zapytywał był samego siebie:
„uczynięz sprawiedliwie? lub nie sprawiedli-
wie?“ że w roku 1814 chciał zabić Xięcia
Valmy ponieważ służył Królowi, lecz zanie-
chał tego zamiaru, dla tego, że ten jest tylko
osobą prywatną a jego czyn wyższe miał cele;
że brata Królewskiego Monsieur byłby zabił
w Lyonie, gdyby spiecząc tamże po wyląd-
owaniu Bonapartego był go tam zastał;
iż od owego czasu myśli swoje zwrócił na
Xięcia Berry ponieważ na nim spoczywała
nadzieia rodu Królewskiego; że po zabiciu
Xięcia Berry chciał zgubic Xięcia Angou-
leme, po tym brata Królewskiego Monsieur
a na koniec i Króla; że wtenczas pomysłiby

był mo że; albowiem potwór ten ieszcze
nie był zupełnie postanowił czyli zaboystwa
swoie ma rozciągnąć i na inne gałęzie rodzi-
ny Królewskiej; iż od czasu swojego uwię-
zienia iedną tylko czuie zgryzotę a ta jest:
iż nie więcej ieszcze padło ofiar z iego ręki;
że swojego czynu nie żaluie i uważa go piękn-
ym i cnotliwym; na koniec, iż przy swoim
zdaniu i zamiarach zostaje i zostawać będzie
nie troszcząc się o Sąd ludzi i prawo Religii
w którą nie wierzył i nigdy iey niezachowy-
wał. . . . Ręka wzdryga się kreslić daley te zgro-
zy i należy zaprzestac uwag do których owe
dają powód. Potrzebaby żałować Narodu w
którymby takowa zakamienialość żadney nie-
wzbudzała niechęci; lecz szczególniey nie po-
trzebue Naród Francuzki, aby iego rozognieć
uczucia. Po takich zeznaniach obwinionego,
i oświadczeniu lekarzy, iż raz zadany przez
Louvela był iedną przyczyną śmierci Xię-
cia, nie pozostawało nic więcej iak wyszu-
kiwać współwinowayców. Sledztwo to odby-
wało się z naywiększą pilnością; badano wszyst-
kich krewnych Louvela; niepokazało się za-
dne przeciwo nim podeyrzenie; rozstrzasano
wszystkie dowody, któreby wskazać mogły szlady
współwinowayców; zeszło na tem trzy miesi-
ce czasu; odprawiono 50 Kommissyi, słucho-
no więcej iak 1200 świadków; nieznale-
ziono żadnego współwinowaycy. Lou-
vel jest tedy do dalszego odkrycia iedynym,
który oskarżony byż powinien. W skutek
różnych tych czynności, Jenerałny Prekurator
Królewski oskarza L. P. Louvela przed Sa-
dem Parów: że ten na d. 13. Lutego wieczor
o godzinie 11tey pchnął sztyletem Jego Kró-
lewicowską Xiążecą Mość Xiążęcia Berry,
który ztąd skończył życie i tym sposobem po-
pełnił zaboystwo na Członku Królewskiej ro-
dziny, występku, obięty §. 87. prawa karzące-
go. — Dan w naszym gabinecie pałacu Sąd-
owego Parów, d. 12. Maia 1820. — (podpisano)
Bellart.“

R o s s y j a .

Z Petersburga d. 25. Maia V. S. — Przy-
była tu Pani Katalani i da pierwszey konc-
ert dnia 26. b. m. w dawney sali filarmonic-
ney na ulicy Newskiego prospektu. Przy-
ięta jest wszędzie nayuprzeymniey i bywa w naj-
pierwszych domach, lecz nigdzie nie śpiewa.

Powóz półkryty Wiedeński fabryki Brandmeyera, pod szczególnym dozorem ro-
biony jest do sprzedania, o czem dowiedzieć się można dokładniey u burgrabiego domu po-
łożonego pod N. 93. w podłe domu JW Hr. Chołoniewskiego.